

Starożytny Egipt

Kara obcięcia nosa za przekupstwo swój udokumentowany początek ma w Wielkim Edykcie króla Horemheba. Według tego dokumentu, oskarżeni o korupcję stawali przed obliczem faraona, by ten rozpatrzył ich sprawy. Ci z nich, którzy zostali uznani za winnych, byli skazywani na obcięcie nosa, po czym wysyłano ich do najodleglejszych pustynnych zakątków kraju.

Miasto, które zostało założone w tym celu nosiło nazwę: Tharu lub zamiennie - Tarw, Tjaru, Tjalu, Sile, ale najpopularniejszą, którą nosi do dziś jest nazwa Rhinocolura - Tell el Habua - nieopodal Kantary.



Władcą, który zastawszy zdemoralizowany kraj chciał przywrócić w nim ład i porządek był wspomniany Horemheb, ostatni król XVIII dynastii. W poprzedzającym jego panowanie ćwierćwieczu administracja państwowa zrobiła się

niezmiernie leniwa, zadowolona z siebie, a przekupstwo i wszelkie inne formy korupcji załęły się w każdym jej sektorze, czyniąc rządzenie niemożliwym do opanowania - podaje Joyce Tyldesley w książce "Sądownictwo faraonów. Zbrodnia i kara w starożytnym Egipcie" . Autorka przytacza edykt wspomnianego króla, w którym czytamy:

"Každy urzędnik, który jest po to, by wysłuchać i wymierzać sprawiedliwość, tak jak został powołany by sprawiedliwość wymierzać, a pogwałci on wymierzanie sprawiedliwości, wtedy popełni najcięższe przestępstwo."

Być może świadczy to o zatroskaniu Horemheba losem zwykłych mieszkańców Egiptu, chronieniu ich przed samowolą urzędników i armii, mających dziwną tendencję do nadużywania władzy. Jednak autorka stoi na stanowisku, że Horemheb używał słów tak, by uchodzić za obrońcę uciśnionych,

naprawdę jednak
chroniąc własną skórę.
Sukces rządów
zawdzięcza on
wizytacjom
najodleglejszych
zakątków kraju
upewniając się, że jego
prawo jest
przestrzegane.
Wcześniej kraj przeżarty
był korupcją, gdzie
administracja dworska,
poborcy podatkowi i
armia wyznawała własne
zasady. Nadużycia
najbardziej dotyczyły
ludzi wolnych, płacących
podatki. Edykt miał
chronić i podatników i
Królestwo.

W Dokumencie
Horemheb wymienia
przykłady nadużyć, które
urośli do niebotycznych
rozmiarów i przewiduje
za nie surowe kary. W
tym samym czasie
powołuje również
odpowiedzialnych
sędziów - wezyrów w
dwóch stolicach -
Memphis i Tebach,
którzy mieli żyć w
odosobnieniu, między
innymi po to, by nie
przyjmować łapówek ani
prezentów. Wezyr miał
być osobą poza
wszelkimi podejrzeniami,
nieskłoną do
przekupstwa i korupcji,

która stanowiła największe zagrożenie dla interesów państwa i efektywności biurokracji. Główny sędzia trybunału w dystrykcie, przyłapany na niesprawiedliwości odpowiadałby jak za najcięższą zbrodnię. Natomiast ci z nich, którzy wypełniali obowiązki zgodnie z wolą króla byli nagradzani okresowymi, osobistymi wizytami faraona.

Również faraon Amenemope z XXI dynastii zakazał wszelkich form korupcji twierdząc między innymi:

"(...) Nie przyprowadzaj nikogo przed sąd magistracki w celu zaszkodzenia sprawiedliwemu człowiekowi. Nie zwracaj uwagi na jego piękną szatę. W zamian musisz mieć szacunek dla tego, który jest nędznie odziany. Nie akceptuj nagrody od możnego, by na jego korzyść sądzić biednych. Nie wykorzystuj fałszywych dokumentów. Nie fałszuj zeznań, które zapiszesz (...)"

Dalej radzi, w jaki sposób można wybrać uczciwego urzędnika:

"Zachęcaj swoich urzędników, by stosowali twoje prawo. Ten, kto już jest bogaty, nie będzie pożądał bogactwa, którego nie potrzebuje. Biedny człowiek nie mówi prawdy, a każdy, kto wypowie słowa "Marzę o tym, by mieć"- nie jest godny zaufania, bo skłania się ku temu, który może go nagrodzić. Naprawdę wielkim jest władca, którego ludzie są wielcy".

Z czasem nawet wezyrowie okryli się złą sławą. W Instrukcjach dla Merikare, można przeczytać, że władca zdawał sobie sprawę z pokus, jakim mógł ulec wezyr. Były to najczęściej łapówki. Wezyr Preemheb z XIX dynastii, na przykład, przyjął prezent w postaci pięciu niewolników na krótko przed tym, jak mianował zupełnie niekompetentnego Paneba na stanowisko przewodniczącego Medyny. Również za sprawą wezyra w Tebach - Khaemwasety, który w

czasach XX dynastii kierował siatką złodziei i współpracował ze skorumpowanym burmistrzem Paweraa, zdarzały się największe kradzieże grobowców. Zwykli mieszkańcy Teb dawali prezenty czy też bakszysz - (*baksheesh*), żeby przymknął on oko na ich niezapłacone podatki - sędzi Tyldesley - brytyjska archeolog i egipcjolog, autorka wielu popularnych książek m.in. "Prywatne życie faraonów", "Kleopatra-ostania królowa Egiptu".

Kiedy za panowania Pepina I rozpoczęto przymusowy pobór do armii, unikanie tego obowiązku mogło być karane śmiercią. Jeśli jednak ktoś mógł pozwolić sobie na odpowiednio wysoką łapówkę, wtedy urzędnicy dokonujący ostatecznej selekcji mogli dokonać korzystnego wyboru. Korumpowanie było również wkalkulowane w proceder okradania piramid. Najpierw przekupywano strażników, potem tych, którzy kradzież wykryli.

Za panowania Ramzesa

XI, ogrodnik Kar opowiedział o trzech wyprawach szabrowinczych, w których uczestniczył. Po kilku dniach ich nadzorca - Peminu, który był powołany również do pilnowania skarbów, pokłócił się z nim twierdząc:

"Nic mi nie dałeś."

Zawstydzony Kar zeznał:

"Wtedy poszliśmy jeszcze raz i ukradliśmy pięć kite złota, które wymieniliśmy na woła i daliśmy to dla Peminu. Pisarz archiwów królewskich, Sutekmose, usłyszał nasze szeptki i wiedział, co zrobiliśmy. Zagroził, że wyda nas wysokiemu kapłanowi. Wtedy oddaliśmy mu trzy kite złota.(...) Okradanie piramid było naszym zwyczajnym zajęciem (...) Urzędnicy Teb usłyszeli, że okradam na zachodniej części, złapali mnie i osadzili w więzieniu burmistrza Teb. Wziąłem 20 deben* złota, które stanowiły moją część łupu i dałem Khaemope, pisarzowi w dystrykcie. On mnie wypuścił i*

*dołączyłem do kolegów,
a oni przyznali mi znowu
część łupów i
powróciliśmy do
okradania piramid.”*

Jak widać taka profesja
niosła za sobą wielkie
ryzyko. Dlatego gangi
szabrowników były
świetnie zorganizowane,
doskonale
poinformowane i często,
za odpowiednią opłatą,
działały z poparciem
miejscowych
urzędników.

Administracja Teb była
skorumpowana, a dzięki
zorganizowanej
przestępczości korzystali
najwyżsi urzędnicy
miasta. Zachował się
nawet dokument
obejmujący jedynie
cztery dni z 16 letnich
rządów Ramzesa IX,
który wskazuje z imienia
na wspomnianego
wcześniej Paweraa,
burmistrza Teb, jako
mistrza w przestępstwie,
mającego w dodatku
nieograniczoną kontrolę
nad zachodnim
wybrzeżem.

* Kite - jednostka miary
w starożytnym Egipcie
równa około 9-10
gramom, używana
jedynie w stosunku do

srebra i złota

* Deben - jednostka miary (91 g) równa 10 kite

Źródło: The Cambridge Ancient History, Vol.II. The Middle East and the Aegean Region c1380-100 B.C. autorzy: Mack Crew, J. B. Bury, I E S Edwards, C. J. Gadd, John Boardman, N. G. L. Hammond, wyd. Cambridge University Press, 1975

Judgement of the pharaon. Crime and punishment in ancient Egypt. autor: Joyce Tyldesley wyd. Phoenix